

FRAGMENT 4

WDOWA

Cóż to? co?... ktoś puka...

Otwórz, Bładyno.

BALLADYNA

Niech siostra otworzy...

WDOWA

Prędeż otwórzcie... ktoś do chaty stuka.

ALINA

Ach, ja się boję...

WDOWA

Niech wszelki duch boży
Boga wychwala... ja odemknę chatę...

Patrzy przez dziurkę od klucza

O, jakie stroje złocisto-bogate!

Otwiera

Czy w imię Boga?...

Kirkor wchodzi

KIRKOR

Tak, z Boga imieniem,
Proszę wybaczyć, ale nad strumieniem
Mostek pod moim załamał się kołem,
Szukam schronienia...

WDOWA

Proszę poza stołem,
Mój królewicu, siadać — proszę siadać.
Chata uboga — raczyłeś powiadać,
Że powóz... O! to nieszczęście! — Dziewczęta!
To moje córki, jasny królewicu —
A to już dawno człowiek nie pamięta
Takich przypadków, chyba przy księżycu

Młynarz, co jechał przeszłej wiosny.

BALLADYNA

Dosyć — daj panu mówić...

Matko,

(...)